

JANUSZ TRUPINDA

PROTESTANCKIE TRADYCJE ZAKONU KRZYŻACKIEGO

Zakon Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie ma swoje stałe miejsce w historii Europy a przede wszystkim Polski, gdzie zwany jest Zakonem Krzyżackim. W Polsce Krzyżacy postrzegani byli i są bardziej w kontekście politycznym, jako obywatele państwa wrogiego Rzeczypospolitej, niż jako korporacja religijna. Dlatego w odróżnieniu od innych zakonów słowo „Krzyżacy” pisane jest w języku polskim wielką literą. Jest to jednak zakon religijny, którego korzeni szukać należy szukać w średniowiecznym ruchu krucjatowym. Powstał w 1190 r. pod Akką, w czasie III wyprawy krzyżowej (a może nawet nieco wcześniej w Jerozolimie) i został podporządkowany bezpośrednio papieżowi kościoła rzymskiego¹. Ciekawym jest więc pytanie, dlaczego zakon, niegdyś rycerski a dziś duchowny, od samego swojego początku silnie związany z papieżem, przyjął część dziedzictwa protestantyzmu jako swoją tradycję? Problem zostanie tu jedynie zasygnalizowany, gdyż szczegółowe badania, zwłaszcza nad okresem nowożytnym w historii Zakonu wciąż trwają, a na syntetyczne ujęcie zagadnienia musimy jeszcze poczekać.

Reformacja dotknęła Zakon bardzo dotkliwie u samych podstaw jego funkcjonowania. Jeden z wielkich mistrzów, Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490–1568) zmienił wyznanie, co wiązało się z sekularyzacją państwa zakonnego w Prusach. W 1525 r. złożył królowi polskiemu Zygmuntowi I zwanemu Starym (1467–1548) hold lenny i tym samym stał się władcą niezależnym od reszty zgromadzenia zakonnego, z którego wystąpił. Przyjął jednocześnie luteranizm. Te dwa ostatnie fakty łączą się ze sobą, a decyzja Albrechta jest rozpatrywana głównie w kontekście politycznym.

Początki tego, co stało się w 1525 r. wiązać można z wyborem na wielkiego mistrza księcia saskiego, Fryderyka (1498). Swoją osobą i pochodzeniem miał on wzmocnić pozycję wielkiego mistrza wobec konfliktu z mistrzami krajowymi: niemieckim i inflanckim. Jednak wykształcony w humanistycznym duchu książę pogłębił jeszcze, widoczne wcześniej, tendencje laicyzacyjne, a swój dwór uczynił niemal świeckim. Otoczył się gronem humanistów i państwem rządził jak świecki władca terytorialny. Na plan dalszy odeszły zakonne Statuty, a w ich miejsce wielki mistrz wydawał „Hofordnungen”, czyli przepisy dworskie. Komturów zakonnych traktował jako swoich urzędników, rozliczając ich ze spraw administracyjno-

¹ M.-L. Favreau, *Studien zur Frühgeschichte des Deutschen Ordens*, Stuttgart 1974; U. Arnold, *Powstanie i najstarsze dzieje zakonu krzyżackiego. O założeniu i strukturze wewnętrznej szpitala niemieckiego w Akkonie oraz zakonu rycerskiego w pierwszej połowie XIII wieku*, [w:] U. Arnold, *Zakon krzyżacki. Z Ziemi Świętej nad Bałtyk*, Toruń 1996, s. 13-49.

gospodarczych, zupełnie nie interesując się konwentualnym życiem religijnym². Nadzieje związane z osobą księcia Fryderyka nie spełniły się. W 1507 r. opuścił Prusy i do śmierci (trzy lata później) przebywał w Saksonii.

Wybrany na jego miejsce 21-letni młodzieniec, Albrecht von Brandenburg-Ansbach z rodu Hohenzollernów (1511) był, jak dotąd, najmłodszym wybranym wielkim mistrzem krzyżackim³. Jego związki z Zakonem były równie luźne jak poprzednika (obydwaj wstąpili do zgromadzenia tylko po to, aby zostać jego zwierzchnikami).

Albrecht początkowo naśladował, wrogą Rzeczypospolitej, politykę poprzednika, jednak dotkliwie przegrana wojna 1519–1521 omal nie skończyła się katastrofą⁴. Jasnym stało się, że trzeba szukać innej drogi. Albrecht wyjechał do rodzinnej Frankonii i tam zetknął się z nauką Marcina Lutera. Nasunęła mu ona myśl o możliwym zreformowaniu zakonu krzyżackiego. Do pierwszego spotkania Lutera z wielkim mistrzem doszło 29 listopada 1523 r. w Wittenberdze. Spotkanie nie było jawne. Uczestniczyli w nim jeszcze: Filip Melanchton oraz Paul Speratus⁵. Marcin Luter miał namawiać Albrechta do porzucenia reguły zakonnej, zawarcia związku małżeńskiego i sekularyzacji Prus. Nawiązywał do tez, które sformułował wcześniej w piśmie *Do Panów Zakonu Niemieckiego (An die Herrn Deutschs Ordens das sie falsche keuscheit meyden und zur rechten ehlichen keuscheit greiffen Ermanung)* z 25 marca 1523 r. Wskazywał tam m.in. na niemożliwe do pogodzenia w praktyce łączenie dwóch stylów życia – rycerskiego i duchownego oraz piętnował celibat i sugerował porzucenie takiego sposobu życia⁶. Wielki mistrz zwlekał z decyzją, ale zgodził się na przyjazd do Prus czołowych kaznodziejów luterzańskich, dzięki którym nastąpił tam szybki rozwój Reformacji. Już w 1523 r. działał w Królewcu Jan Briesmann, były franciszkanin, który 23 września tego roku wygłosił tam pierwsze kazanie w duchu reformacyjnym. W listopadzie przybył z Holsztynu Johannes Amandus a kolejną, bardzo wpływową osobą tego czasu był, wspaniale wykształcony, biskup

² M. Bogucka, *Hold Pruski*, Warszawa 1982, s. 63-64; M. Biskup, *Sekularyzacja Prus Krzyżackich w 1525 r.*, [w:] M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka-Społeczeństwo-Państwo-Ideologia*, Gdańsk 1986, s. 476.

³ J. Wijaczka, *Albrecht von Brandenburg-Ansbach (1490-1568). Ostatni mistrz zakonu krzyżackiego i-pierwszy książę „w Prusiech”*, Olsztyn 2010, s. 39.

⁴ M. Biskup, „*Wojna pruska*”, czyli walka Polski z zakonem krzyżackim z lat 1519-1521. U źródeł sekularyzacji Prus Krzyżackich, cz. 2, Olsztyn 1991; W. Szymaniak, *Rola dworu polskiego w polityce zagranicznej Prus Książęcych. Studium z dziejów dyplomacji Prus Książęcych w Polsce w latach 1525-1548*, Bydgoszcz 1993.

⁵ Tamże, s. 204.

⁶ *800 Jahre Deutscher Orden. Ausstellung des Germanischen Nationalmuseums Nürnberg in Zusammenarbeit mit der Internationalen Historischen Kommission zur Erforschung des Deutschen Ordens*, red. U. Arnold, Gütersloh/München 1990, s. 134, nr kat. II.8.19 [H. Boockmann]; J. Seiler, „*Daß der Teutsch Orden noch nit erloschen...*” *Strukturelle Wandlungen des Deutschen Ordens im Reich im Gefolge der Reformation*, [w:] *The Military Orders and the Reformation. Choices, State Building, and the Weight of Tradition*, red. J. A. Mol, K. Militzer, H. J. Nicholson, Hilversum 2006, s. 144.

sambijski i pomezkański, Georg Polentz, wcześniej osobisty sekretarz papieża Juliusza II i współpracownik cesarza Maksymiliana I (1459–1519). Pod wpływem nauki Briesmanna przeszedł on na luteranizm i już w grudniu 1523 r. wygłosił w katedrze królewieckiej kazanie w duchu protestanckim, zaś w styczniu następnego roku wydał zarządzenie, aby duchowni głosili ewangelię w języku narodowym i zniósł wiele obowiązujących ceremonii. Drugie spotkanie Albrechta z Marcinem Lutrem odbyło się w 12 maja 1524 r.,⁷ po którym, na początku lipca 1524 r., przybył do Królewca Paul Speratus i rozpoczął działalność kaznodziejską. Od strony religijnej grunt był więc w Prusach przygotowany. Od strony społecznej także. W listopadzie 1524 r. w Bartoszycach odbyło się tajne spotkanie szlachty pruskiej, na którym zaakceptowała ona pomysł sekularyzacji Prus jako dziedzicznego i ewangelickiego księstwa. Albrecht dowiedział się o tym z listu podskarbiego Kleophasa Breurera, który podkreślał archaiczność ustroju opartego o władzę „panów na zamkach”. Sugerował, że poddani chcą mieć sprawiedliwego księcia i że zmiana ustroju musi nastąpić po akceptacji ze strony Polski⁸.

Nie miejsce tutaj aby analizować przyczyny zgody Zygmunta I na sekularyzację państwa zakonnego⁹. 8 kwietnia 1525 r. podpisano w Krakowie akt, który sankcjonował sekularyzację Prus krzyżackich i oddanie ich w wieczyste lenno Albrechtowi oraz jego legalnym, najstarszym potomkom męskim, a po ich wygaśnięciu, trzem braciom Albrechta: Jerzemu, Kazimierzowi i Janowi. Potwierdzono to dwa dni później uroczystością na krakowskim rynku, w trakcie której Albrecht otrzymał od króla proporzec z czarnym orłem (dawny herbem Zakonu) oraz zygmuntofską literą „S”. Nowy „książę w Prusach” („dux in Prussie”) złożył przysięgę wierności, a towarzyszący mu Krzyżacy w symbolicznym geście zdarli krzyże ze swoich płaszczy¹⁰.

Traktat krakowski i hold pruski ma swoje istotne miejsce w historii Polski, budził skrajne emocje i był bardzo różnie oceniany przez historyków¹¹. Król i jego otoczenie sądzili, iż jest to ostateczne rozwiązanie problemu uciążliwego i groźnego politycznego sąsiada. Opinia ta nie była już później powszechnie podzielana, czego wizualnym świadectwem jest choćby blazen Stańczyk, który na efektownym obrazie Jana Matejki *Hold Pruski* (1882) ma zafra-sowaną minę, psującą odświętny charakter wielkiego płótna. Z XIX-wiecznej perspektywy widać było dobrze doraźność zastosowanego przez Zygmunta rozwiązania¹². Polski król miał wszelkie dane ku temu, aby pokonać Albrechta i podbić Prusy Krzyżackie. W roku 1657 stały

⁷ J. Wijaczka, *Albrecht ...*, s. 205-206.

⁸ Tamże, s. 206.

⁹ Więcej na ten temat: J. Mallek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525-1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Warszawa 1976; M. Bogucka, *Hold ...*, s. 31-47;

¹⁰ J. Wijaczka, *Albrecht ...*, s. 78-96.

¹¹ Tamże, s. 106-118.

¹² M. Bogucka, *Hold...*, s. 7-8.

się Prusy suwerennym księstwem elektorów brandenburskich, a w 1701 r., gdy na króla Prus koronowany został Fryderyk I Hohenzollern (1657–1713), zostało to ostatecznie przypięczętowane.

Tymczasem warto sobie uświadomić, że decyzja Albrechta i hold złożony przez niego w Krakowie były końcem istnienia państwa krzyżackiego, ale nie Zakonu. Owszem, stracił on na zawsze swoją najważniejszą prowincję (wraz z wielkim mistrzem), ale pozostałe struktury działały nadal. Jednak także i one zostały dotknięte problemami związanymi z Reformacją Posiadłości w Rzeszy były w tym czasie pustoszone przez zbuntowanych chłopów. 23 kwietnia 1525 r., a więc ok. dwa tygodnie po holdzie krakowskim, spalono siedzibę niemieckich mistrzów krajowych w Horneck nad Neckarem¹³. Zniszczone zostało m.in. archiwum, którego nie zdążono ewakuować. Jednak mimo to, właśnie mistrzowie niemieccy, poczynając od Walthera von Cronberg (1477–1543), wzięli na siebie zadanie ratowania Zakonu i podjęli działania konsolidacyjne, łącząc w jednym ręku tytuł mistrza krajowego Niemiec oraz administratora tytułu wielkiego mistrza. Ten drugi tytuł pojawił się za zgodą cesarza w 1527 r. i w 1530 r. Sejm Rzeszy w Augsburgu oficjalnie go potwierdził, co doprowadziło do zależności Zakonu Krzyżackiego od cesarskiej rodziny Habsburgów. Rok wcześniej (czyli w 1529) jego nowy ustrój organizacyjny zatwierdziła kapituła generalna we Frankfurcie¹⁴.

Najważniejszym problemem stało się ocalenie struktur i posiadłości. Zagrożeniem były Reformacja oraz personalno-terytorialne aspiracje poszczególnych władców ziem, w których Krzyżacy mieli swoje dobra. Nowe wyznanie przejęły nie tylko prowincje w Prusach i Inflantach, ale także wielu spośród braci, zwłaszcza kapłanów. W wielu baliwatach niemieckich stanowili oni zdecydowaną większość, chociaż ich pozycja była dużo niższa niż rycerzy. Dla przykładu – w 1513 r. w baliwacie frankońskim i posiadłościach podległych bezpośrednio mistrzowi Niemieckiemu 68% składu osobowego stanowili kapłani. W 1577 r. było ich tylko 6%, co wymiennie oznaczało dwóch braci¹⁵. Duchowni byli bardziej podatni na argumenty teologiczne i tym samym na idee reformacyjne, co ułatwiało im decyzję o zmianie wyznania i odejściu. Spowodowało to oczywiście personalną i (co ważniejsze) duchową ruinę Zakonu. W wielu miejscach, kierowane przez kapłanów, komturie opustoszały i były narażone na konfiskatę ze strony panów terytorialnych.

Problemem były małżeństwa komturów i zawłaszczanie majątku zgromadzenia. Tak stało się w Turynгии, gdzie z 17 średniowiecznych domów Zakonowi udało się utrzymać cztery: w Zwätzen, Liebsted, Nägelestadt i Lehesten. Podstawą ich funkcjonowania był układ zawarty

¹³ H. Boockmann, *Zakon krzyżacki. Dwanaście rozdziałów jego historii*, Warszawa 1998, s. 259.

¹⁴ Tamże, s. 263-265.

¹⁵ Tamże, s. 266-267.

w Naumburgu 25 stycznia 1593 r., między regentem Saksonii, Fryderykiem Wilhelmem z Weimaru, i wielkim mistrzem, Maksymilianem austriackim, dotyczący statusu posiadłości zakonnych. W myśl jego postanowień dobra pozostawały własnością Zakonu, którymi zonaci komturowie wyznania luterńskiego mogli zarządzać dożywotnio. Warunkiem przyjęcia doń protestanckiej szlachty Turyngii było złożenie: przyrzeczenia, że posiadłości zakonne zostaną zachowane w całości oraz trzech ślubów zakonnych (w formie przysięgi). Tym samym oficjalnie została potwierdzona bikonfesyjność baliwatu turyngskiego¹⁶. Układ oceniano jako punkt zwrotny w nowożytnej historii tego zgromadzenia.

W Hesji, landgraf Filip, jeden z największych orędowników Reformacji, próbował już w latach dwudziestych XVI w. przejąć kontrolę nad finansami i zasobami ekonomicznymi baliwatu – początkowo bez powodzenia. W 1543 r. zinwentaryzował i przejął dobra Zakonu, które znajdowały się na obszarze jego wpływów – jednak już w 1549 r. musiał je zwrócić. Od 1538 r. baliwat w Hesji przyjmował luteran, a od 1681 także ewangelików reformowanych. Zawsze jednak w składzie komturii byli katolicy. Trójwyznaniowość w tym baliwacie była widoczna tak w składzie członków piastujących wyższe funkcje, jak i wśród zwykłych braci. Fakt różnorodności konfesyjnej stanowi jedno z najciekawszych zjawisk nie tylko w nowożytnej historii Krzyżaków ale i Rzeszy. O tym, że Zakon przetrwał, zdecydowała w zasadzie heska szlachta, która widziała w jego strukturach dobre miejsce kariery i zabezpieczenie dla swoich synów.¹⁷

Podobne zjawiska zachodziły w innych baliwatach. W Szwajcarii w 1528 r. utracone zostały komturstwa Berno, Kōniz i Sumiswald. W 1552 r. zwrócono tylko dwa ostatnie. Utrecht, Altenbiesen i Westfalia poszły wcześniej własnymi drogami. Baliwat Westfalii uznał w 1535 r. władzę mistrza niemieckiego i administratora urzędu wielkiego mistrza, a utrechcki od 1536 r. stał się niezależny¹⁸. Baliwaty w Turyngii i Saksonii przyjęły luteranizm, a w Utrechcie kalwinizm, zaś we Frankonii, Alzacji i Lotaryngii, Koblencji, Altenbiesen oraz w Austrii i południowym Tyrolu pozostały w całości katolickie. Należy podkreślić, że urząd wielkiego mistrza był zawsze w rękach katolickich. Od 1606 r. aż do 1923 r. (z krótkimi przerwami) był on obsadzany przez przedstawicieli rodziny Habsburgów. Wszyscy wielcy mistrzowie należeli do szlachty katolickiej i takim też pozostał Zakon¹⁹.

Jak z powyższego wynika, należący do Zakonu bracia-rycerze chcieli utrzymać swoją pozycję, zachować dobra, którymi zarządzali oraz przywileje niezależnie od religii jaką wyznawali.

¹⁶ J. Seiler, *Daß der Teutsch Orden ...*, s. 161-162.

¹⁷ Tamże, s. 162 -163

¹⁸ K. Militzer, *Historia zakonu krzyżackiego*, Kraków 2007, s. 274-277.

¹⁹ B. Demel, *Der Deutsche Orden einst und jetzt. Aufsätze zu seiner mehr als 800jährigen Geschichte*, Frankfurt am Main 2004; tenże, *820 Jahre Deutscher Orden. Fünf Referate über eine lange Geschichte in Europa*, Auerstahl 2011; J. Seiler, *Daß der Teutsch Orden ...*, s. 144-167.

Wielu panów terytorialnych próbowało pozbawić baliwaty samodzielności. Zakonowi groziła więc „droga pruska” czyli sekularyzacja - utrata zarówno członków jak i posiadłości. Aby temu zapobiec, zakon krzyżacki zaakceptował wielowyznaniowość. Było to zjawisko, bez precedensu w nowożytnej historii Niemiec. Wydarzenia na terenie Rzeszy trudno rozpatrywać jedynie w kategoriach tolerancji religijnej. Tu także przeważało polityczne wyrachowanie i stanowe myślenie szlachty. Mistrzowie zakonu doskonale rozumieli konieczność utrzymania jedności zgromadzenia, zapewniającego utrzymanie szlachcie i skutecznie przeciwstawili się sekularyzacji czy choćby ściślejszemu związaniu z władzą terytorialną. Jak stwierdził Klaus Militzer: *Zakon, podobnie jak Rzesza, pozostał kłamra, łączącą niemiecką szlachtę różnych wyznań, nawet jeśli punkt ciężkości leżał po stronie katolickiej*²⁰. W postępowaniu Krzyżaków i w tym okresie widać elastyczność i pragmatyzm, który charakteryzował ich od samego początku jego istnienia²¹.

Naszkiecowany powyżej obraz wpływu Reformacji na struktury zakonu krzyżackiego w XVI i XVII w. skłania nas do kilku wniosków. Ruch reformacyjny spowodował potężne zamieszanie w sytuacji zakonu i obnażył jego w tym czasie już archaiczną strukturę i pozycję. Spotęgował procesy i napięcia widoczne wcześniej. W gałęzi pruskiej i inflanckiej spowodował likwidację struktur zakonnych i powstanie nowych organizmów państwowych, zależnych od Rzeczypospolitej. Idee reformacyjne spełniły tu rolę katalizatora i narzędzia zamian.

Protestancki wątek jest czytelny (choć pośrednio) w najnowszej historii zakonu krzyżackiego, co znajduje odbicie w materialnym dziedzictwie krzyżackim na terenie dawnych Prus. Trzeba w tym miejscu zauważyć, że zarówno w momencie koronacji pierwszego króla Prus Fryderyka I w 1701, jak i w czasie I rozbioru Polski (1772), zakon krzyżacki nie był w Prusach postrzegany pozytywnie. Traktowano go dość pogardliwie jako katolicką instytucję, związaną z okresem zacołowania i ideami średniowiecza. Sytuacja zmieniła się po wojnach napoleońskich, gdy protestancka dynastia Hohenzollernów uznała w zakonie krzyżackim swego ideowego poprzednika czy wręcz wzorzec. Podziwiano wojskowość zakonną, administrację i organizację państwa. Wielcy mistrzowie stali się wzorem władców. Przykładem tego był malborski pomnik pruskiego króla – Fryderyka II Hohenzollerna (1712-1786), zwanego Wielkim. Monument, projektu Rudolfa Siemeringa, miał upamiętniać setną rocznicę I rozbioru Polski (czy jak to określano w Prusach *setną rocznicą ponownego zjednoczenia Prus zachodnich z królestwem Prus*). Kamień węgielny wmurowano 13 września 1872 r. w obecności cesarza Wilhelma I (1797-1888). Pomnik przedstawiał postać Fryderyka II Wielkiego, autora potęgi Prus, stojącego na postumencie otoczonym przez swoich ideowych poprzedników – czterech wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego: Albrechta von

²⁰ K. Militzer, *Historia zakonu ...*, s. 280.

²¹ J. Seiler, *„Daß der Teutsch Orden ...*, s. 177-178.

Brandenburg-Ansbach, Hermana von Salza, Zygfrйда von Feuchtwangen oraz Winrycha von Kniprode. Podobny program został wcześniej zrealizowany w dekoracji mostu kolejowego w Tczewie (1857-1859), gdzie następcą średniowiecznych mistrzów: Hermana von Salza, Winrycha von Kniprode i Albrechta stał się król Fryderyk Wilhelm IV (1795-1867)²². Widać więc, że taki sposób myślenia, przedstawiający wielkich mistrzów katolickiego przeciw zakonu jako ideowych poprzedników protestanckiej dynastii Hohenzollernów, był dość powszechny.

Innym znanym przykładem jest ustanowiony w 1813 r. Krzyż Żelazny²³. Najbardziej znane pruskie, a potem niemieckie, odznaczenie wojskowe zaprojektował Karol Fryderyk Schinkel. Forma krzyża nawiązywała oczywiście do krzyża noszonego przez Krzyżaków na płaszczach z jedną tylko, mało widoczną, acz znaczącą, różnicą - Żelazny Krzyż był, w przeciwieństwie do zakonnego, równoramienny, a jego kształt także nie był średniowieczny. Fundatorem odznaczenia był król Fryderyk Wilhelm III (1770-1840) tak określany przez poetę, Maksa von Schenkendorf: *Wokół duchów dzielnych bohaterów/ wiję się wstęga orderu, / a król jest jego mistrzem, / co stary znak odnalazł*²⁴. Poeta kreuje króla pruskiego, który przywrócił godność staremu znakowi zakonu krzyżackiego, na nowego wielkiego mistrza a, idąc dalej w tym kierunku, państwo pruskie traktuje jako odnowione średniowieczne państwo zakonne.

Do tradycji zakonnych nawiązywali nie tylko królowie pruscy ale także cesarz Wilhelm II (1859-1941). W dekoracji odbudowywanego, pod jego baczny okiem, zamku w Malborku widać wiele tego przykładów. Na zakończenie odbudowy Zamku Wysokiego i kościoła zamkowego 5 czerwca 1902 r. zorganizowano w Malborku wielką uroczystość poświęcenia tego kościoła. Cesarz nadał jej krzyżacki i nacjonalistyczny charakter. Wygłosił antypolską mowę, wzywając swój lud do obrony dóbr narodowych przed Polakami i ich wygórowanym mniemaniem o sobie: *„Znow do tego doszło. Polskie wygórowane mniemanie o sobie zagraża Cesarstwu i czują się zmuszony by wezwać mój naród do obrony dóbr narodowych*²⁵. Do Malborka zaproszono wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, arcyksięcia Eugeniusza z Habsburgów (1863-1954), który wymówił się niedyspozycją zdrowotną. Przysłał jednak trzech reprezentantów, którzy symbolicznie złożyli cesarzowi podziękowanie za odbudowę zamku. Tym samym historia zatoczyła koło. Zakon krzyżacki, który dotąd nie uznawał sekularyzacji państwa zakonnego i utraty Prus, godził się teraz z tym przykrym dla siebie faktem. Wprawdzie wielki mistrz nie był obecny we własnej osobie (być może przedstawiciel katolickich Habsburgów nie chciał

²² *800 Jahre*, s. 456-458, nr kat. VII.2.14 [M. Woźniak].

²³ Tamże, s. 447-448, nr kat. VII.2.2 [J. Willers].

²⁴ H. Boockmann, *Zakon krzyżacki ...*, s. 279.

²⁵ *„Jetzt ist es wieder so weit. Polnischer Übermut will dem Deutschland zu nahe treten, und Ich bin gezwungen, Mein Volk aufzurufen zur Wahrung seiner nationalen Güter”* - cyt. za H. Boockmann, *Das ehemalige Deutschordensschloss Marienburg 1772-1945. Die Geschichte eines politischen Denkmals*, Veröffentlichungen des Max-Planck-Institutes für Geschichte, I Geschichtswissenschaft und Vereinswesen im 19. Jahrhundert, 1974, s. 143.

składać holdów protestanckim Hohenzollernom), jednak obecność jego przedstawicieli była wielce znacząca. Zaproszeni zostali nie tylko Krzyżacy z Wiednia, ale także przedstawiciele protestanckiego baliwatu z Utrechtu oraz joannici. Punktem kulminacyjnym był uroczysty pochód na Zamek Wysoki, w którym kroczyli również żołnierze, stacjonującego w Malborku regimentu piechoty, przebrani w stroje zakonne²⁶.

Na koniec warto zapytać, co pozostało z idei reformacyjnych w działalności dzisiejszego zakonu krzyżackiego (Zakonu Niemieckiego – Der Deutsche Orden)? Jest on aktualnie zakonem duchownym i katolickim. Posiada gałąź męską i żeńską, a jego działalność jest skupiona na terenie sześciu krajów (Niemcy, Włochy – południowy Tyrol, Austria, Czechy, Słowacja, Słowenia). Zakon podzielony jest na prowincje i na baliwaty, z tym, że te ostatnie skupiają tylko świeckich familiarzy. Na terenie Niemiec Krzyżacy mają pięć męskich komturstw: trzy w Hesji (Frankfurt, Darmstadt, Wetter) i dwa w Bawarii (Maria Brinbau, Weyarn) oraz jednaście samodzielnych placówek charytatywnych i parafii. Dobre kontakty łączą zakon z baliwatem utrechckim, który w 1637 r. ostatecznie odpadł od niego i stał się korporacją szlachecką bez ślubów. W ciągu dwóch następujących stuleci prowadzono rozmowy zmierzające do zmiany takiego stanu rzeczy, jednak bez powodzenia. Dziś kalwiński „Ridderlijke Duitsche Orde, Balije van Utrecht” grupuje członków pochodzenia szlacheckiego, ma własną strukturę (kapitułę złożoną z komtura krajowego i 10 komturów), używa znaków zakonnych (różniących się od używanych przez współczesny zakon), prowadzi działalność charytatywną, zbieżną z działalnością zakonu krzyżackiego i z pietyzmem kultywuje jego tradycje, śmiało sięgając do średniowiecza²⁷. Stanowi wciąż widoczne świadectwo ciekawej historii zakonu, tak jednoznacznie kojarzonego z katolicyzmem i papieżem, a posiadającego wiele związków z protestantyzmem.

²⁶ H. Boockmann, *Preussen, der Deutsche Ritterorden und die Wiederherstellung der Marienburg*, [w:] *Acht Jahrhunderte Deutscher Orden in Einzeldarstellungen, Festschrift für Hochmeister P. Dr. Marian Tumler OT. zum 80. Geburtstag (Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 1)*, hrsg. von Klemens Wieser, Bad Godesberg 1967, s. 556-557; H. Boockmann, *Die Marienburg im 19. Jahrhundert*, Frankfurt/Main 1982, s. 38-39.

²⁷ Por. D. Meuwissen, *Faithful to Tradition. The Function of the Portrait Series of the Land Commanders of the Teutonic Order, Utrecht Bailiwick*, [w:] *The Military Orders*, s. 237-268.